

Spis treści

Artyści.....	1
Jarosław Modzelewski.....	1
Krzysztof Klimek	1
Jacek Dłużewski.....	2
Beata Stankiewicz.....	2
Ignacy Czwartos.....	3
Wojciech Głogowski	3
Wincenty Czwartos,.....	3
Jacek Hajnos,	4
Bogna Podbielska	4
Artur Wąsowski	4
Współpracownicy	5
dr Izabela Rutkowska.....	5
Bp prof. Jacek Grzybowski.....	5

Artyści

Jarosław Modzelewski

jest absolwentem wydziału malarstwa warszawskiej ASP i do tej pory jest z tą uczelnią związany jako pedagog kształcący adeptów malarstwa. Jest powszechnie uznawany za jednego z najwybitniejszych żyjących malarzy polskich.

W roku 1982 był jednym z założycieli Gruppy, formacji wyrażającej bunt zarówno przeciwko systemowi dyktatury politycznej w kraju, jak i przeciwko zastoju artystycznemu będącemu skutkiem postawangardowego braku nowych idei. Malarze Gruppy swój bunt wyrażali w stylistyce neoekspresjonistycznej, stanowiącej także znak charakterystyczny twórczości Modzelewskiego.

Od połowy lat 80. coraz wyraźniej malarz powraca do malarstwa figuralnego, którego formę rozwija do dnia dzisiejszego. Postacie kreowane na pustych przestrzeniach gładkiego tła uzyskują ogromną siłę przekazu.

Koniec lat 90. przynosi kolejną przemianę w twórczości Modzelewskiego, tym razem o wiele bardziej znaczącą dla jego twórczości. Zdecydował się na używanie (jak się początkowo zdawało, jedynie przejściowo) farb temperowych. Modzelewski odkrywa, że ten sposób malowania bardzo mu pasuje, i dlatego pozostaje jej wierny do dnia dzisiejszego.

Przemiana w technologii skutkuje istotnymi zmianami w sposobie malowania. Zmienia się podejście do barwy stosowanej w obrazach. Dzieła stają się o wiele łagodniejsze i wypełnione światłem. Malarstwo temperowe w wykonaniu Modzelewskiego pozwala na grę fakturą, tym wyraźniejszą, im dłużej się na nią patrzymy, a zarazem na odejście od czasami agresywnej ekspresji do twórczości spokojniejszej, bardziej analizującej prezentowane wizje świata.

Krzysztof Klimek

ukończył wydział malarstwa ASP w Krakowie jako uczeń Jerzego Nowosielskiego, co – jak sam mówi – trwale zdefiniowało jego twórczość. Wtajemniczenie w artystyczne arkania przez tego wybitnego mistrza powoduje, że malarstwo Klimka podąża dwoma nurtami – z jednej strony nieprzedstawiającą abstrakcją, z drugiej realistycznymi pejzażami.

Jego malarstwo jest reakcją na świat, który ogląda i analizuje na co dzień.

Pejzaże, martwe natury, przedmioty dnia codziennego czy wreszcie widok z okna pracowni, to wszystko artysta rozkłada na elementy pierwsze, aby następnie ułożyć z nich na nowo dzieło

niemalże mimetyczne w swej dosłowności. Prace abstrakcyjne z kolei są próbą namalowania tych impulsów, które przychodzą do głowy artysty niejako spoza dostępnej dla naszych zmysłów skali fal świetlnych. Te obrazy Klimka są formą badania owych niekreślonych oddziaływań za pomocą środków malarskich, próbą malowania niewidzialnego.

Jacek Dłużewski

ukończył krakowską akademię pod kierunkiem Jerzego Nowosielskiego i od lat uczy z powodzeniem sztuki malowania w polskich akademiach artystycznych. W jego malarstwie widać wyraźnie wpływ mistrza. Nie chodzi jedynie o zdolność do syntetycznego ujęcia formy obrazu, czego absolutnie nie wolno mylić z uproszczeniem. W tym malarstwie istotna jest także zdolność do swoistej sakralizacji prezentowanego tematu. Nie chodzi o religijny wymiar malarstwa, ale o zdolność do nadawania obrazom pewnego „dodatkowego wymiaru” – obszaru tajemnicy. Nie powinno też nikogo dziwić, że owa umiejętność może prowadzić do malarstwa religijnego.

Aby zrozumieć twórczość Dłużewskiego, najlepiej skonfrontować się z jego cyklami malarskimi, które pozwalają pojąć jego sposób rozumienia malarstwa oraz obserwowania i artystycznego przetwarzania oglądanego świata. Zespoły obrazów tworzone przez niego najlepiej określić terminem „reakcja” na rzeczywistość, z jaką konfrontują się zmysły malarza. Syntetycznie ujmowane postacie prezentowane w zagęszczonych przestrzeni zyskują zdumiewającą energię dzięki uproszczeniom sylwetek oraz ujmowaniu ich za pomocą skubizowanych form. Płaszczyzny budujące poczucie przestrzeni za pomocą jedynie światła i cienia są dowodem prawdziwej wirtuozerii posługiwania się pędzlem. Im prostsze formy oraz im bardziej dekoracyjna, niemalże pozbawiona trójwymiarowości przestrzeń kompozycji, tym więcej nabiera charakteru. Dłużewski, mimo uproszczenia form jedynie do najprostszych środków wyrazu, nadaje twarzom ukazywanych na wizerunkach postaci portretowy charakter, obdarzając je indywidualną osobowością.

Beata Stankiewicz

uzyskała dyplom w krakowskiej ASP w pracowni Józefa Ząbkowskiego. Swoją malarską przygodę rozpoczęła od pracy nad dziełami monumentalnymi oraz płótnami wielkich rozmiarów. Z czasem jej obrazy coraz mocniej przemawiają do widza zwięzłością formy. Celem malarskim nie jest ukazanie cech charakterystycznych malowanego obiektu, lecz wizualnej gry jego kształtu z tłem – płaskim i monochromatycznym, czasem sugerującym bezkres nieba, a czasem rezygnującym nawet z tej sugestii. Pnie drzew czy okna stają się formami kształtującymi przestrzeń obrazu, dlatego z czasem kompozycje Stankiewicz maksymalnie upraszczają przedstawiane figury do modułów (jak sama artystka je tytułuje). Pada jedynie pytanie: co można z tych modułów konstruować?

Rozwoju jej twórczości nie sposób oderwać od drugiego arcyważnego medium, czyli filmu i fotografii. Beata Stankiewicz obserwuje świat wokół siebie, patrzy na niego jak na nieustannie przemieniającą się formę, którą można uchwycić i siłą artystycznej imaginacji utrwalić bądź to w cyfrowym, bądź to w malarskim zapisie. Dlatego też jej malarstwo z jednej strony prezentuje realistyczne studia wnętrza i przestrzeni, często w bardzo dużych formatach, a z drugiej strony ukazuje świat „zza okna”, podglądany, zatem zamglony i nie do końca wyraźny.

Istotnym aspektem twórczości Stankiewicz jest realistyczne, wręcz hiperrealistyczne, malarstwo portretowe, które ma za zadanie ukazać nie tylko zewnętrzny wygląd, ale także charakter i znaczenie przedstawianej osoby.

Ignacy Czwartos

studiował malarstwo na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, uzyskując dyplom w pracowni Tadeusza Wolańskiego.

Twórczość Ignacego Czwartosa wykazuje bardzo mocne związki z dwoma wybitnymi malarzami, Jerzym Nowosielskim oraz Andrzejem Wróblewskim. Widać także silną fascynację kulturą dawnej Polski oraz tradycją walk o niepodległość, przede wszystkim podziemia niepodległościowego po wojnie. Zagęszczona przestrzeń dzieł, puste tła, uproszczone formy postaci ludzkich odwołują nas do kultury sarmackiej XVII i XVIII stulecia. Są więc kibice, zakonnice oraz zagończycy z niepodległościowego podziemia ukazywani na obrazach Czwartosa jako bezpośredni potomkowie naszych szlachciców, mniszek czy nobliwych mieszczan zamieszkujących Rzeczpospolitą Obojga Narodów.

W jego malarstwie pojawiają się motywy religijne, które choć pozornie oczywiste i zrozumiałe w swojej formie, nie są znakami o jednoznacznej treści. Nie jest to twórczość sakralna w ścisłym tego słowa sensie, nie służy wiernym do modlitewnego skupienia, ale jednocześnie nie traktuje motywów religijnych jako symboli kultury równorzędnych z innymi znakami kulturowymi.

Czwartos nie jest jedynie malarzem, jest także rysownikiem. I to rysownikiem, który zaskakuje. Jak sam powiedział, o ile w malarstwie jest małomówny i powściągliwy, to jego twórczość rysunkowa jest rozgadana. Chciałoby się powiedzieć, że nieopanowana...

Wojciech Głogowski

uzyskał dyplom w Zakładzie Wychowania Plastycznego w Kaliszu, w pracowni Tadeusza Wolańskiego.

Na obrazach wrocławskiego artysty widzimy interesującą syntezę zachowanych wspomnień, dawnych fotografii, reklam i obrazów, a także ilustracji do książek dziecięcych. Postacie ukazane w stylizowanych, ocierających się o teatralność gestach z ogromną siłą wpływają na zmysły widzów. Ich istotnym elementem są oczy, wielkie, wyraziste, intensywnie wpatrzone. Intuicyjnie przeczuwamy także ogromne znaczenie sprzętów stanowiących tło dla przedstawionych postaci. Owe kineskopy, lampy czy aparaty fotograficzne są równoważnymi „bohaterami” obrazów, rozrywając ich płaszczyznę i nadając im archaiczny charakter, dzięki któremu odkrywamy, że u Głogowskiego czas nie tyle się zatrzymał, co biegnie swoim własnym rytmem, niejednokrotnie w nieoczekiwanych kierunkach.

Swoje wizje artysta wizualizuje, wykorzystując dwa komponenty: maksymalnie zagęszczone przestrzenie, jakby starając się je zlikwidować, oraz chłodną paletę barw, rozjaśnianą światłem o nieokreślonym źródle. Wielokrotnie podkreślano, że paleta barw Głogowskiego (kobałty na granicy widzialności, śliwkowe fiolety, chłodne i ciepłe róże, głębokie zielenie, ciemne brązy, szmaragdowe refleksy) odsyła widzów do innych, zdawałoby się, niezmiernie odległych światów.

Malarstwo Głogowskiego jest przepełnione subtelną, pełną ciepła ironią. Malarz utrzymuje dystans wobec swoich postaci, a paradoks jest dla niego równie ważnym narzędziem jak paleta barw czy faktura płócien.

Wincenty Czwartos,

student malarstwa ASP w Krakowie, wciąż walczy – a jak można zobaczyć na wystawach, w których bierze udział, z powodzeniem – o wypracowanie własnego stylu. Stylu, który pozwoli na wykreowanie śmiałych wizji religijnych. W dotychczasowych pracach widać silne związki malarza z tradycjami malarstwa polskiego, przede wszystkim barokiem oraz modernizmem przełomu XIX i XX wieku.

W niczym to nie szkodzi, ponieważ widać wyraźnie, że w tych obszarach malarz porusza się swobodnie i bez większych problemów operuje nie tylko formą, ale i tematyką, wykorzystując motywy popularne nie tylko w sztuce dawnej, lecz także te zdomowione we współczesnej kulturze popularnej.

Jacek Hajnos,

koniecznie należy dodać: dominikanin, jest absolwentem wydziału grafiki krakowskiej ASP. Od samego początku zyskał uznanie jako twórca bardzo ekspresyjnych grafik, zarazem jednak oszczędnych w stosowanych środkach.

I chociaż od czasu odkrycia powołania zakonnego dominuje w twórczości Hajnosa OP tematyka religijna, to pozostał wierny swej stylistyce rozedrganej cienkiej kreski kontrastującej z dużymi czarnymi plamami. I mimo że w jego interesujących ilustracjach-portretach z publikacji „Różnica” ukazujących bezdomnych widzimy zmiękczenie obrazu, to jednak jego styl pozostał na tyle niezmienny, że nie mamy wątpliwości, kto jest ich autorem.

Bogna Podbielska

jest nie tylko malarką, ale także reżyserem teatralnym, broniła dyplom nie tylko na krakowskiej ASP, ale i na PWST, na reżyserii dramatu. Oba talenty i pasje łączy, pracując jako redaktor graficzny i ilustrator pisma „Teatr”.

Jej ekspresjonistyczne malarstwo pozornie zdaje się obciążone manierą, którą kreuje ostra kreska oraz wyraziste aż do granicy zjadliwości, często kontrastujące ze sobą kolory. Jednakże w pracach artystki widać wyraźnie poszukiwanie nie tyle mocnego przekazu, co sposobu przekazania tematów. Tematów, które w języku potocznym określilibyśmy mianem „trudnych”. Jednym z nich jest poszukiwanie sposobu wyrażania sacrum chrześcijańskiego we współczesnym malarstwie. Nie chodzi jedynie o kreowanie nowej, bardziej zrozumiałej dla współczesnego widza ikonografii. Celem jest także poruszanie się w obszarach estetyki, które z jednej strony przeniosą widza do ponadczasowych obszarów modlitwy i kontemplacji, ale z drugiej – poprzez utrzymywanie współczesnej wrażliwości – pozwolą im poczuć się w tamtych światach jak u siebie.

Artur Wąsowski

ukończył wydział grafiki ASP w Warszawie, obecnie próbuje swoich sił w wielu obszarach sztuki, uprawiając malarstwo, grafikę użytkową i artystyczną, rysunek, rzeźbę oraz ilustrację. Dzieła Wąsowskiego charakteryzuje silna ekspresja kreowana przez kontrastowe zestawienia barwne oraz śmiało kształtowane układy kompozycyjne. Są one bardzo ożywione, co zawdzięczamy umiejętności twórcy nadawania postaciom bądź to wrażenia dynamicznego ruchu, bądź to pełnej energii jego zapowiedzi.

W swoich pracach artysta stara się ukazać najbardziej podstawowe problemy związane z wiarą. Przy czym należy zwrócić uwagę, że chociaż z jednej strony swe poszukiwania opiera na

zestawianych (równie mocno kontrastujących jak barwy) sacrum i profanum oraz cielesności i duchowości, to jednak jego przekaz jest zrozumiały. Zawdzięcza to sprawnemu operowaniu elementami wywodzącymi się z chrześcijańskiej ikonografii lub motywami z religią kojarzonymi. Ponadto, a może przede wszystkim poprzez unowocześnianie przekazu i łączenie religijnego przesłania z kulturą współczesną.

Współpracownicy

dr Izabela Rutkowska

Doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa, badaczka „Dzienniczka” s. Faustyny, autorka książek m.in.: „Przez zasłonę ciała” 2022, „Niepojęty świat duszy. Język doświadczeń mistycznych św. Faustyny Kowalskiej” 2017. Członek Koła Współpracowników Zespołu Języka Religijnego Rady Języka Polskiego, wykładowca PWSZ w Głogowie, dyrektor Instytutu Humanistycznego PWSZ w Głogowie, tłumacz z języka włoskiego, autorka książki *Niepojęty świat duszy. Język doświadczeń mistycznych św. Faustyny Kowalskiej*, Teolingwistyka 12, Tarnów 2017.

Bp prof. Jacek Grzybowski

Doktor habilitowany filozofii, profesor UKSW, adiunkt na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej UKSW w Warszawie i wykładowca na Papieskim Wydziale Teologicznym, autor książek i artykułów naukowych z dziedziny historii filozofii, filozofii polityki oraz filozofii kultury. W swoich pracach akademickich oraz w trakcie zajęć dydaktycznych podejmuje problematykę filozoficznych inspiracji i źródeł współczesnych zagadnień kulturowych oraz cywilizacyjnych. W 2020 roku mianowany biskupem pomocniczym diecezji warszawsko-praskiej.